CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 23·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 23·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4973. Lwów, środa 10 grudnia 1919 Rok IX

Dziś będzie ogłoszony skład gabinetu!

Rząd niemiecki odrzuci pokój!

Jakich ustaw robotniczych nam potrzeba?

Kraków, 8. grudnia.

I Sejm i Rząd, z pomocą wszystkich stronnictw, a przedewszystkiem socyalistów, winny zdobyć się na wolę i odwagę zbudowania programu akcyi, odpowiadającego obecnemu naszemu położeniu i naturalnym przesłankom socyalizacyi. Potrzeba nam jak najrychlej ustawy, którąby z jednej strony stanowiła, że każdy musi przyjąć i w miarę swych prawdziwych sił wykonywać tę pracę, którą mu państwo przydzieli, jeśli nie wykaże się znalezionym przez siebie samego innem produktywnem zajęciem. Brzydzimy się wprawdzie takimi środkami przymusu pracy, jakie zastosował Lenin, gdy kazał rozstrzelać kilkunastu robotników w pewnej przędzalni, czem produkcyę wynoszącą 20 prc. przedwojennej, podniósł na poziom przedwojenny. Wszelako państwu musi być dana możność militaryzacyi zakładów przemysłowych, w razie samowolnego wstrzymania pracy ze strony robotników. W Anglii świeżo nacisk społeczeństwa, a w nieostatnim rzędzie starych organizacyi robotniczych „Trade Unionów“, zmusił kolejarzy do zaprzestania strajku, społecznie niebezpiecznego, a rzeczowo nieuzasadnionego. W Ameryce północnej lada dzień wejdzie w życie „Treuga dei“, mianowicie wykluczenie strajków, jako środka przeprowadzania żądań robotniczych, na pewien przeciąg czasu. U nas także ustawa powinna zakazać strajków i lokautów na lat kilka, a wszelką walkę klasową skierować na drogę parytatywnych sądów rozjemczych, w których państwo byłoby superarbitrem. W takich sądach rozjemczych upatruję sposób najzupełniejszego zabezpieczenia słusznych interesów robotniczych w zakresie materyalnym.

W zamian za te zarządzenia przymusowe, bynajmniej nie wymierzone przeciw klasie robotniczej, lecz właśnie zapowiadające realną poprawę bytu przez zwiększenie produkcyi, przez zachęcenie kapitału prywatnego do inwestycyi przez stworzenie nowych warsztatów pracy przemysłowej, należy przeprowadzić jak najrychlej w całem państwie wszelakie ubezpieczenia robotnicze, a więc na wypadek choroby, niezdolności do pracy, nieszczęśliwych wypadków, starości itd. Należy wprowadzić najbardziej postępowe przepisy w zakresie ochrony

(Dalszy ciąg na str. 2).

Niema siły ludzkiej, którąby mogła oderwać Galicyę od Polski!

Protest górników i hutników w Krakowie.

Kraków, 9. grudnia.

(Telef.) (G) „Kuryer Ilustrowany“ podaje iż w dzień obchodu patronki górników św. Barbary zebrani w Krakowie górnicy i hutnicy ze wszystkich dzielnic Polski przed rozpoczęciem swoich obrad uchwalili jednomyślny protest przeciwko projektowanemu oderwaniu Galicyi wschodniej. Rezolucya uchwalona powiada między innymi, że Galicyi wschodniej nie da Polska jako swojej chwilowej przynależności, nie odda jej nigdy dobrowolnie górnik i hutnik polski i póty bronić będzie swojej prawej własności od podstępnych zakusów obcych z taką siłą i odpornością, z jaką obroniły dzieci polskie Lwów polski do ostatniego tchnienia. Dalej rezolucya wzywa Sejm by nie zezwolił na podpisanie narzuconego Polsce traktatu organizacyjnego, by bezzwłocznie odwołał swoich pełnomocników z konferencyi pokojowej i by nie oglądając się na wpływy zewnętrzne, kroczył dalej po drodze zupełnego zjednoczenia ustawodawczego w tej dzielnicy z resztą Polski. Górnicy polscy wyrażają przekonanie, że niema siły ludzkiej, którąby zdołała oderwać tę ziemię od swojej macierzy. Rezolucya zostanie przedłożoną Naczelnikowi Państwa, ministerstwu spraw zagranicznych, ministerstwu przemysłu i handlu i radzie najwyższej w Paryżu.

PROTEST ZWIĄZKU LUD.-NARODOWEGO.

Warszawa, 9. grudnia.

(PAT.) Wczoraj odbył się pod przewodnictwem p. Władysława Jabłońskiego w sali Towarzystwa hygienicznego wiec publiczny zwołany przez Związek ludowo-narodowy w sprawie Galicyi wschodniej. Na wiecu przemawiali pp. Stanisław Grabski, ks. Lutosławski i Zamorski, poczem przyjęto rezolucyę, protestującą przeciw postanowieniu koalicyi i żądającą by cały naród polski stanowczą swoją wolą w tej chwili przełomowej, stanowczością swej postawy zaświadczył przed całym światem, że **ziemię czerwieńską, jako dziedzictwo swoich przodków będzie bronił wszystkiemi siłami.**

Dziś zostanie ogłoszony definitywny skład rządu!

Warszawa, 9. grudnia.

(PAT.) Sprawa utworzenia nowego gabinetu w ciągu dnia wczorajszego posunęła się znacznie naprzód. Konferencye p. Paderewskiego z przedstawicielami stronnictw oraz z wybitnemi osobistościami świata politycznego trwały do późnej nocy. **Ogłoszenie składu osobistego nowego rządu ma nastąpić w dniu dzisiejszym.**

Rząd niemiecki odrzuci pokój!

Paryż, 9. grudnia.

(PAT.) (Havas) „Daily Mail“ zamieszcza wywiad z niemieckim ministrem wojny Noskem, — który oświadczył, **że Niemcy zmuszone są sprzeciwić się żądaniu koalicyi i że rząd niemiecki odrzuca pokój na proponowanych przez ententę warunkach.**

W sprawie tej pisze „Journal“, że przewidywana akcya sprzymierzonych polegałaby na zerwaniu zawieszenia broni po uprzedniem 3-dniowem wypowiedzeniu. Dowództwo wojskowe uzyskałoby wówczas zupełną swobodę działania. — Blokada zostałaby przywróconą w całej rozciągłości.

zdrowia i życia robotników, niemniej jak w zakresie pracy kobiet i małoletnich. Z zysku spółek przemysłowych, ponad odpowiednią dotacyę funduszu rezerwowego, oraz ponad 8—10 prc. dywidendy, kilkadziesiąt procent należy przyznać robotnikom na cele zbiorowe, a więc przedewszystkiem na tę akcyę oświatową i wychowawczą, szczególną, której zadaniem będzie tak podnieść poziom intelektualny i moralny szerokich warstw robotniczych, aby je z biegiem lat uzdolnić do współzawiadywania przedsiębiorstwami przemysłowemi.

Część zebranych w ten sposób funduszów mogłaby być użyta również na bezpośrednie podniesienie materyalnego dobrobytu klasy robotniczej przez urządzenia zbiorowe, kooperatywne, jak konsumy itp., przez budowę łazienek ludowych, kasyn robotniczych itd. W związku z tem należałoby wykupić, albo założyć kilkanaście czy kilkadziesiąt przedsiębiorstw przemysłowych i oddać ich prowadzenie kooperatywom robotniczym pod wpływem i kontrolą fachowców, wyznaczonych przez państwo. W takich przedsiębiorstwach „szkolnych", wzorowych, z biegiem lat dziesiątki tysięcy robotników kształciłyby się na przyszłych kierowników przedsiębiorstw przemysłowych dla stopniowej socyalizacyi przemysłu.

Przemysł indywidualny (niespółkowy) musiałby opłacać na powyższe cele specyalny podatek progresywny przy podatku osobisto-dochodowym.

Wreszcie należałoby w ustawie zobowiązać wszystkie przemysłowe spółki i towarzystwa akcyjne do tego, aby w ich radach zawiadowczych, nadzorczych i rewizyjnych, zasiadali delegaci robotników, narazie np. w stosunku 1:4, na prawach równych z innymi członkami tych ciał.

Mam wrażenie, że wprowadzenie powyższych zasad w nasze ustawodawstwo robotnicze byłoby z jednej strony bardzo poważnym krokiem naprzód na drodze do realnej i zdrowej socyalizacyi, z drugiej strony zaś zabezpieczyłoby gospodarstwo społeczne od ciężkich przesileń, któremi groziłaby mu socyalizacya przedwczesna. Dalszych koncesyi odnośnie do ingerencyi robotników w zawiadowstwie i kontroli przedsiębiorstw przemysłowych nie mógłbym obecnie proponować — i dlatego, że poziom tych robotników jeszcze dotąd nie kwalifikuje ich przeważnie do tych zadań, i dlatego, ponieważ taka ingerencya działałaby ujemnie na inicyatywę kapitału prywatnego, której obecnie jeszcze niezbędnie potrzebujemy.

Wyznaję cały powyższy program otwarcie, jakkolwiek wiem, że takiem postawieniem kwestyi mogę podrażnić wiele umysłów bezkrytycznych lub stronniczych we wszystkich obozach. Wogóle wszelkie propozycye kompromisowe (a takiemi muszą być z reguły pomysły ewolucyjne) mają tę praktyczną wadę, że spotykają się z irytacyą i krytyką z obu stron. Życie jednak nigdy odrazu nie da się wtłoczyć w jakiekolwiek maksymalistyczne ramy, ale wszelkie jego łożysko na dalszą metę musi być wypadkową równoległoboku sprzecznych interesów, jeśli to ma być naprawdę życie, a nie ruina lub wegetacya. Ktoś musi wziąć na siebie odium niezadowolenia obu stron i propagandę drogi kompromisowo-ewolucyjnej, która w naszych warunkach na danem polu jest jedynie zbawczą.

R. B.

Horoskopy zbiorów przyszłorocznych.

Wywiad z sekretarzem Tow. Gospodarskiego drem Henr. Pawlikowskim.

Mrozy i śniegi. — 22—26% kartofli przepadło. — Szkody w warzywach. — Brak ozimin. — Piąta część gruntów nieuprawiona. — Wiele koni mają gospodarstwa? — Zbiór ziemniaków przepadnie. — Jedynym ratunkiem przeróbka na alkohol. — Jaka będzie wydajność zbiorów w roku przyszłym? — Pomoc kredytowa rządu. — Zakupno koni. — Skąd wziąć ziarno na wiosnę. — Inspektorat pomocy rolnej. — O wczesną dostawę nasienia. — Akcya orki motorowej. — O narzędzia z fabryk zagranicznych. — Warsztaty naprawy maszyn. — Jakie będą zbiory przyszłoroczne?

Lwów, 9. grudnia.

Od sekretarza Towarzystwa Gospodarskiego Dra Henryka Pawlikowskiego, otrzymał nasz sprawozdawca (zet) szereg informacyi, tyczących się rozmiaru klęski nieurodzaju tegorocznego, oraz uwag w sprawie horoskopów na przyszłość.

Nadzwyczaj ciężkie warunki, jakie musi przechodzić ludność wschodniej Małopolski skutkiem złych zbiorów tegorocznych, pogarszają się niebywale skutkiem zapadnięcia tak wczesnego zimy i gwałtownego zbliżenia się mrozów i śniegów, które powodują przedewszystkiem w wielkim stopniu utratę zbioru ziemniaków.

Brak szczegółowych danych nie pozwala na ogarnięcie okiem całego rozmiaru klęski tegorocznej. Sądząc wszelako z dotychczasowych relacyi fragmentarycznych, straty ogólne mogą

wynosić 22 do 26% zbioru.

Ale nietylko w samych ziemniakach ponieśliśmy ogromne straty, gdyż ponadto wielkie szkody zostały wyrządzone gospodarstwom w marchwi, burakach pastewnych, kapuście i innych jarzynach. Ale to byłoby łatwiejsze do zniesienia od drugiego momentu, t. j. niemożliwości dokonania należytego zasiewu jesiennego żyta i pszenicy, co znowu odbić się musi na zbiorach przyszłorocznych, które nie wystarczą do pokrycia zapotrzebowania w naszym kraju. — A dziś już można stwierdzić, że

20% obszaru jest niedosianego

z powodu nastania zbyt wczesnego zimy, a na dodatek złego prace dokonane nie zostały pod względem technicznym przeprowadzone należycie.

Powody tego były liczne. A zatem: posucha, jaka trwała u nas przez cały wrzesień i połowę października, powtóre brak sprzężaju, wreszcie brak rąk do pracy na roli, wszystko to razem wzięte odbiło się fatalnie na gospodarstwie rolnem. Wystarczy wskazać, że we wschodniej części Małopolski mamy zaledwie tylko

32% normalnej ilości koni pociągowych

na to, żeby powiedzieć, iż prac rzeczonych nie można było wykonać.

Co zatem grozi nam w najbliższej przyszłości? Oto to, że przepadnie nietylko cały zbiór tych ziemniaków, które pozostały niewykopane, nie zabezpieczone przed zimnem w przechowaniu, podczas transportu itd.

Jednym z środków ratunkowych byłaby przeróbka nadpsutych ziemniaków na spirytus; stoi temu na przeszkodzie brak odpowiedniej ilości gorzelni, zdolnych dziś do pędzenia spirytusu. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że na 900 gorzelń zaledwie kilkadziesiąt dałoby się uruchomić w rb., a transporty takich ziemniaków prawie wykluczone.

Musimy stwierdzić, że jesienna uprawa roli nie została przeprowadzona w całej rozciągłości. Że zbiory ziemniaków ucierpiały z powodu zimna, co zaś najgorsze, że nie zostały przeprowadzone przygotowania pól pod jare zboże i jarzyny. Wszystko to ma pewien wpływ na techniczną stronę pracy, oraz na wydajność zbiorów przyszłorocznych. Ratunek tedy jest nieodzowny.

O ile pomoc kredytową, zaprojektowaną przez rząd, której rozdziałem kieruje stojący na czele Okręgowego Inspektoratu pomocy rolnej prof. Bronisław Janowski, zdoła się przyśpieszyć, gdzie tego zachodzi potrzeba, gdyż intencye takie ma, można spodziewać się, że warsztaty rolne będą mogły uprawić na wiosnę ziemię, przygotowawszy sobie w tym celu przez zimę sprzężaj i brakujące ziarno.

Co się tyczy siły pociągowej, to zakupno koni odbywa się już systematycznie w okolicach nad granicami wschodniemi Rzeczypospolitej, jednak cena jest dość wysoka, sięga bowiem 4000—7000 K. za sztukę.

Wszelako najważniejsze jest, ażeby Inspektorat pomocy rolnej zdołał wczas zabezpieczyć potrzebną ilość ziarna jarego na zasiew wiosenny. Jest to właśnie jednym z najważniejszych momentów w horoskopach co do przyszłorocznych zbiorów. W jesieni bowiem br. przyszło zboże z Poznania za późno. Również nie zdążyło na czas zamówione zboże w Królestwie. Wszelako można mieć nadzieję, że to smutne doświadczenie tegoroczne z dostawą zboża siewnego przyczyni się w przyszłości do lepszego zorganizowania pomocy rolnej na wiosnę, która będzie niesłychanie potrzebna, bo ziarna jęczmienia, owsa i owoców strączkowych nie posiadamy.

Biorąc za podstawę normalne zapotrzebowanie nasienia do obsiewu,

trzebaby sprowadzić z zewnątrz blisko 2000 wagonów zboża,

z czego — jak wiadomo — Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zapewnia zaledwie jedną czwartą część. Jakkolwiek to niewielka ilość, przecież i ta pomoc byłaby wielką dla nas, naturalnie, o ileby mogła być rychło wczas dostarczona.

Wielką pomocą w uprawie wiosennej roli będzie

zorganizowana akcya orki motorowej

po powiatach, które mają objąć poszczególne spółki motorowe, jakie obecnie są w stadyum tworzenia.

Oprócz innych rzeczy, brakujących dla uprawy wiosennej roli, daje się odczuwać ogromny brak wozów, a nawet najprymitywniejszych narzędzi rolniczych. Co prawda — w ostatnim czasie otrzymał Bank Rolniczy z Towarzystwa Gospodarskiego

znaczne zapasy narzędzi z fabryk niemieckich

z Monachium, ale wobec olbrzymiego zapotrzebowania, spowodowanego zniszczeniem wojennem będzie to tylko jedna dziesiąta część tego, co konieczne. W tym kierunku wiele mogą pomódz prowadzone przez Bank Rolniczy po powiatach

warsztaty naprawy maszyn.

Powstają one przy kooperatywach rolniczych i mają za zadanie uruchomić zepsute maszyny rolnicze.

Reasumując nasze przedstawienie, dochodzimy do wniosku, że jeżeli rząd za pośrednictwem Okręgowego Inspektoratu pomocy rolnej udzieli wydatnej pomocy w formie kredytu, zorganizuje akcyę zakupna koni, jeżeli dalej zamówione zboże będzie w odpowiednim czasie dostarczone, a rolnicy będą mogli korzystać z orki motorowej, oraz zakupić najkonieczniejszy bodaj inwentarz martwy, nadzieja wiosennej uprawy roli, przynajmniej w dwu trzecich obszaru, może da się uskutecznić prawidłowo tak, że analogiczna do tegorocznej klęska głodowa zostanie uniknięta.

Siła podatkowa Małopolski.

Wywiad z wiceprez. dyr. skarbu p. Bugną

Zasady w ściąganiu podatków.—Ulgi dla zniszczonych przez wojnę. — Jak Rusini wybierali podatki? Podatki bezpośrednie w świetle cyfr. — Horoskopy na r. bież. — Siła podatkowa kraju. — Czemu Galicya była dla Austryi krajem biernym podatkowo?

Lwów, 9. grudnia.

Wobec często podnoszonych głosów, jakoby polskie władze skarbowe wybierały we wschodniej Małopolsce z całą surowością podatki, zwrócił się nasz współpracownik do szefa władz skarbowych małopolskich, od którego uzyskał następujące informacye:

(zet) — Powiada pan — zaczął p. wiceprezydent Bugno — że Rusini skarżą się, jakoby władze podatkowe specyalnie od nich domagały się płacenia należytości bezpośrednich. Otóż na tych wyrzeka

niach nie ma ani słowa prawdy, gdyż w tej sprawie nie robi się różnicy między **Polakami a Rusinami**.

Naturalnie, że od tych, o których wiadomo, iż mogą płacić podatek, żądać musimy bezwarunkowo uiszczenia należytości, wszelako tym, którzy ponieśli straty skutkiem wojny, przyznaje się zawsze ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Całkiem inaczej postępowali Rusini podczas inwazyi we wschodniej Małopolsce i ściągali podatki nie wedle dawnych norm austryackich, lecz pobierali

po pięć koron od morga.

Ponadto pieniądze te pobierały nie urzędy podatkowe, lecz chowali je do kieszeni komisarze ruscy, tak, że należytość będzie musiała być ponownie zapłacona.

Tymczasem my traktujemy równomiernie Małopolskę wschodnią ze zachodnią, a chyba każdy nieuprzedzony przyzna, iż sprawiedliwszego stanowiska zająć nie można.

— **A jak sprawa wpływów podatkowych do kas państwowych przedstawia się cyfrowo?** — **wtrąciłem.**

— W kwartale trzecim wynosiły wpływy tytułem samych podatków bezpośrednich okrągło **20 milionów koron**. Porównajmy je z cyframi z czasów normalnych, przedwojennych, które przedstawiają się następująco z całej Galicyi:

r. 1913 — 39,176.000 k.
r. 1914 — 25.000.000 k.
r. 1915 — 7,000.000 k. **(inwazya ros.)**
r. 1916 — 20,500.000 k
r. 1917 — 27,500.000 k.
r. 1918 — 31,000.000 k.

Tymczasem rok bieżący dał **w pierwszej swojej połowie blizko 50 milionów K**, jakkolwiek państwo nasze jest jeszcze nieskonsolidowane. Naturalnie nie są to wszystkie dochody skarbowe, w cyfrze bowiem powyższej mieszczą się same tylko bezpośrednie podatki — oprócz dochodów z cła, stempli, tytoniu i podatków spożywczych. Ogółem biorąc spodziewamy się ogólnego wpływu za okres budżetowy 1919 r., tj.

od 1/7 1919 do 30/3 1920 około pół miliarda kor.

Trzeba zaś mieć na uwadze, że siła podatkowa naszego kraju jest wyczerpana skutkiem zniszczenia wojennego. Dziś mamy duży dochód z ceł, opłat solnych i stempli, a spodziewamy się niemałego wpływu z podatku od zysków wojennych. We wpływach za r. b. **główną rolę odgrywają cła**, podatek od wódki, od zysków wojennych.

— A przecież Austrya zawsze narzekała na Galicyę. . . zauważyłem.

— Właśnie w tych wyrzekaniach na bierność podatkową Galicyi nie było najmniejszej racyi! **Trzeba bowiem pamiętać, że wiele osób bogatych** z Galicyi mieszkało stale w Wiedniu, że tam miały siedzibę liczne nasze Towarzystwa akcyjne, Rady nadzorcze kolei prywatnych i spółek naftowych. **Wszyscy ci zatem nie płacili podatków w Galicyi**, z której pochodziły dochody olbrzymie, **tylko skarbowi dolno-austryackiemu!**

Ponadto nie należy tracić z uwagi i tego momentu, że władze centralne austryackie robiły wprost niemożliwe wysiłki, byle tylko

zabić nasz przemysł,

Galicya bowiem przedstawiała znakomity teren zbytu dla wyrobów prowincyi austro-niemieckich, które eksportowały do nas masowo: płótna, sukno, skórę, galanteryę itd. **i skutkiem tego właśnie niedopuszczenia do rozwoju przemysłu rodzimego w Galicyi nie mogliśmy z kraju wydobyć takiej sumy podatków**, jaką on mógłby był dać skarbowi. W obecnych zmienionych warunkach bytu podniesie się niewątpliwie wytwórczość małopolska, a z nią także dochód państwa polskiego z podatków.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego stanisławowskiego koresp.).

Stanisławów, 7. grudnia.

Wielką obławę

policyjną zarządziło onegdaj tut. dowództwo miasta na mężczyzn w wieku popisowym. Ogółem przytrzymano stokilkadziesiąt osób, przeważnie z sąsiednich Knihininów pochodzących.

Rekwizycya

przedmiotów potrzebnych dla celów armii zarządzona zeszłego tygodnia przez Dowództwo miasta na podstawie polecenia władz wyższych — wypadła dosyć pokaźnie. Zarekwirowano podobnie jak u Was we Lwowie wielką ilość skóry, płótna i t. d. a przy tej sposobności odkryto szereg jaskiń paskarskich, przepełnionych mąką, tytoniem i rozmaitymi artykułami codziennego zapotrzebowania.

Dowództwo placu i garnizonu

wezwało publicznemi obwieszczeniami wszystkie do miasta Stanisławowa i Knihininów nie przynależne a tu obecnie przebywające osoby, które nie są obywatelami państwa polskiego, do zgłoszenia swego pobytu pod rygorem natychmiastowego aresztowania, wywiezienia i internowania.

Choroby zakaźne

a w pierwszej linii tyfus plamisty i brzuszny szerzą się w naszem mieście w sposób zastraszający!

Ostatnio odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku młodego, bo zaledwie 37 lat liczącego lekarza śp. Karola Poliwkę, sekundaryusza szpitala powszechnego i lekarza szpitala garnizonu W. P., który nabawiwszy się tej choroby w wykonywaniu swych obowiązków padł na posterunku. Tłumny udział w pogrzebie, który się odbył w dniu 2 bm. był najwymowniejszym wyrazem powszechnej czci i poważania, jakiem całe społeczeństwo bez różnicy wyznania i narodowości otaczało zmarłego lekarza.

Społeczeństwo polskie traci w nim dobrego patryotę i oddanego sprawie ojczystej szermierza.

Cześć Jego pamięci! **(ls.)**

NADESŁANE.

ST. WASYLEWSKI. 15

Romans prababki.

(Ciąg dalszy).

Ale tak widno było. Odkąd Bar upadł, a ks. Marek w niewolę popadł, cudu żadnego, mimo obietnicy, nie uczyniwszy, gdy rozterk przeklęty rozluźnił chorągwie, gdy nikt już nie wiedział, o co się bije, a Moskal dalej krwawo w kraju figlował, kiedy nareszcie raz pan Puławski omal się z księdzem biskupem Kamienieckim nie pobili — wtedy już nic innego nie pozostało, jak kołatać ze wszystkich sił o ratunek obcy.

W tej intencyi obwołano generalność cieszyńską, a po zaczętej wojnie Moskwy z Turkiem nie tracili Barszczanie nadziei, iż sprawa na dobre się obróci. Francya dostarczy wojska i pieniędzy, Austrya otworzy granice 16 tysiącom korpusu saskiego pod wodzą ks. Karola Kurońskiego, od granic Turcyi nadciągnie Joachim Potocki, oraz Michał Krasiński z resztą rycerstwa barskiego, potem ogłosi się uroczyście bezkrólewie, a potem, kto wie, może spadną nawet dwie głowy z szafotu: króla jedna, Repnina druga. Lecz wpierw trzeba u dworów kołatać, zabiegać, tłumaczyć. Do zabiegań i kołatań najlepsze zawsze białogłowy, więc ks. biskup Kamieniecki wszystkie do roboty zaprzęgnął. Nikt im oręża do rącząt słabych nie wkłada, ale — gadać z Francuzami, gdy przyjadą, o subsydya zabiegać, łagodzić nadto butne panów konfederatów temperamenty, rozwikłać kunszta kobiecej dyplomacyi u dworów — oto chwalebne dla białogłów zadanie.

Cztery zaś były pryncypalne ks. biskupa współpracownice. Nie jakieś babska wyśmiardłe, owszem niestare, kwitnące, a mądre. Całą generalność w kozi róg zapędzają, taka u nich siła zasad i pryncypiów. Cztery ich było: Pani **Brzostowska**, kasztelanowa połocka, zabiegała w Dreźnie u elektorowej saskiej, ks. Teofila **Sapieżyna** spisywała się dzielnie w Paryżu, uganiając po sesyach konwentyklach i gabinetach. Amelia z Brühlów **Mniszchowa**, iwica i grandedama, która znacie z Warszawy, wspierała Barszczan dobrym tonem, sztuką intrygi i amorami. Czwartą w tem gronie była ks. miecznikowa. Jesienią r. 1769 zjechała do Białej i z miejsca do krosien polityki zasiadła. Wielu znajomych napotkała, a najdziwniej jej chyba było znowu po raz wtóry z mężem przy jednym stole i w jednej partyi. Nie był to teraz dawny król Nieświeżki, bez dusza w kalecie, biedny, jak wszyscy wygnańcy, spacerował po Białej i Cieszynie i nie mógł nawet do Porty w posły pojechać.

Mówią jej odrazu, że w kasach generalności krucho. Więc szle ks. miecznikowa listy do wuja Branickiego, który od zaczątku przyjazny jest Barszczanom. Już był nawet posłał panu Puławskiemu swoją chorągiew janczarską. Teraz zasię synie staruszek raz i drugi dziesiątkiem tysięcy dusiów na cele generalności. A potem czeka ks. miecznikowa arcy-ważny wojaż do Wiednia. Niechaj czyni to samo, co Sapieżyna w Paryżu, a Brzostowska w Dreźnie, tembardziej, skoro z dawna tak dobrze jest u dworu cesarskiego widziana i obie z matką Jejmością pysznią się godnością dam Krzyża gwiaździstego.

W ostatecznej już chwili, gdy Moskale Białej grozić poczynają, jedzie ks. miecznikowa, jako oblegatka generalności do Wiednia. Z nią razem Potocki, starosta szczerzecki i gen. Zboiński. Niech wydobędą z Kaunitza, co tylko się da, niech, na miły Bóg, krzyczą głośno o sukursa. Kaunitz człek śliski i twardy, pukać trzeba u posła francuskiego i u powierników Maryi Teresy, wszędy i na wszystkie rodzaje.

Biją się, ostatka sił dobywając Barszczanie, a ks. miecznikowa puka do wiedeńskich wrót. Wie dobrze, jak to czynić, bo zna tajne ścieżki dyplomacyi i wszystkie biedę generalności. Od jesieni 1769 do lata 1770 bezprzestannie siedzi w Wiedniu. Dwór wiedeński przeznaczył do spraw konfederackich dwóch starych i głupich generałów: Nauendorfa i Esterhazego. Udawali oni wielkich przyjaciół generalności, więc zrazu stały sprawy doskonale. „Powolność gen. Nauendorfa — tak donosił Pac ks. biskupowi — jest grzeczna i będzie miała naszą wdzięczność. Do księżny miecznikowej będzie pisano, aby postąpiła z Nauendorfem podług rady JWPana, ażali się nie uda; lecz i tej kto wie, czy ostrożność własna tego kroku nie odradzi." Chodziło bowiem o brzęczącą dla owego Nauendorfa podziękę.

Drugą instancyą, która pomódz miała, był poseł francuski w Wiedniu, monsieur Durfort, który jeszcze pełnił swój urząd, ale wkrótce miał ustąpić miejsca komu innemu. Wiadomościom o przyjeździe tego nowego posła towarzyszyły gadki wielce radosne. Pono wiezie on z Wersalu wieści dla Polski ważne, dużo monety i posiłków, oficyerowie z nim jadą i broń, dużo broni, pono nakłoni wreszcie lękliwą Austryę, by stanowczo pomogła konfederatom. A wiecie jak się zwał ten tak niecierpliwie oczekiwany człowiek, który miał rzekomo na nowe drogi pchnąć alians Francyi z Generalnością i pomódz marznącej już na Węgrzech konfederacyi do ostatecznej wiktoryi nad Moskwą? Wiecie, kto do Wiednia przyjechał? **(C. d. n.)**

Potworny meteor w Ameryce północnej.

Wiedeń, 9. grudnia.

(Telef.) (G) Wedle nadeszłych tu relacyi w nocy z 27. na 28. listopada wpadł do jeziora Michigan w Ameryce północnej potworny meteor, który zburzył całe jezioro a miasta sąsiednie wzruszył w posadach. Chwilowo spowodował on tak silne oświetlenie, iż zdawało się że jest zupełny dzień. Meteorowi towarzyszył ulewny deszcz.

ANEWRYZM SERCA, A NIE ŚMIERĆ PRZEZ UDUSZENIE.

Warszawa, 9. grudnia.

(Telef.) (G) Śledztwo w sprawie zabójstwa Sobolewowej wydało sensac. szczegóły. Sekcya zwłok wykazała, że Sobolewowa umarła na anewryzm serca i przez to uduszenie nie mogło być powodem jej śmierci. Co do Dybowskiej można ją tylko oskarżać o kradzież o ileby dochodzenia wykazały że jes. normalną. Tymczasem wszystko wskazuje na jej anormalność. Pogrzeb Sobolewowej odbędzie się dziś. Na pokrycie kosztów pogrzebu Sobolewowa zapisała 4000 mk., postanawiając, iż pogrzebem ma się zająć ks. Czetwertyński.

Za poległych w obronie Lwowa.

Lwów, 9. grudnia.

(—) Staraniem Tow. akadem. „Zjednoczenie“ ku uczczeniu pamięci Polaków wyz. mojżeszowego, poległych w obronie Lwowa i kresów wschodnich odbyło się w niedzielę, dnia 7. bm. o g. 11 przedpołudniem nabożeństwo żałobne na cmentarzu izraelickim.

Modły odśpiewał wraz z chórem starszy kantor Seitz.

Rabin Guttmann odprawił nabożeństwo, wymieniając nazwiska poległych Polaków wyznania mojż., których zwłoki pochowane zostały na tut. cmentarzu.

Następnie imieniem „Zjednoczenia“ przemówił dr. Spät, podnosząc zasługi poległych.

W końcu imieniem D. O. G. przemówił pułkownik Knapp, po którego mowie muzyka wojskowa odegrała hymn narodowy, a plutom honorowy obecny na cmentarzu oddał zmarłym bohaterom wojskowe honory. — Równocześnie reprezentanci wojskowi składali kondolencye obecnym rodzinom zmarłych.

Podczas nabożeństwa byli obecni z D. O. G. pułkownik Knapp, dalej komendant miasta pułkownik Linde z adjutantem Przybylskim i Węgrzynowskim, rektor tutej. uniwersytetu, a to prof. Makarewicz, Markowski i Zakrzewski, przedstawiciele „Zjednoczenia Polaków wyz. mojż.“ prof. uniw. dr. Beck i dyr. Felsztyn, przełożeństwo zboru izraelickiego z dr. Jakóbem Diamandem, Rada szpitala izrael. z dyrektorem Oranżem, przedstawiciele prasy, oraz liczna publiczność.

* * *

(—) Ku uczczeniu pamięci ś. p. kapitana Wilhelma Starcka, obrońcy odcinka Zamarstynowskiego, staraniem T. S. L. w Zamarstynowie odbył się w niedzielę uroczysty obchód, w którym wzięli udział wszyscy Polacy tamże zamieszkali.

Obchód rozpoczął się o godz. 9 rano mszą św. z kazaniem w kościółku OO. Kapucynów. Mała świątynia nie mogła pomieścić wszystkich zebranych, więc trzy czwarte części musiało mszy św. słuchać przed kościółkiem.

Wieczorem zaś odbył się w sali „Sokoła“ zamarstynowskiego uroczysty wieczor. w skład którego w I części wchodziły:

Słowo wstępne, wygłoszone przez podchorążego Novyego, deklamacya panny Apolonii Waluszewskiej i śpiew chóru „Echa“ lwowskiego.

Zaproszony, a zawsze chętny, gdy chodzi o uświetnienie uroczystości narodowych, chór lwowskiego „Echa“ pośpieszył z pieśnią polską sławiącą oręż polski — śpiewając kilka utworów pod batutą dyrygenta A. Kinalskiego. Pieśń odśpiewana przez dzielnych „Echistów lwowskich“ zrobiła swoje. Na sali zapełnionej publicznością po brzegi, zapanował podniosły odpowiedni do chwili nastrój, który się utrzymał przez cały wieczór. Wykonawców obdarzono rzęsistymi oklaskami.

Część druga wieczoru zapełniło „Leci liście z drzewa“ 5 strof krwawej pieśni Wiśniewskiego, odegrane z werwą przez amatorskie koło I załogi obrony Lwowa (szkoła Sienkiewicza). Amatorzy-artyści wywiązali się ze swego zadania wprost świetnie, czego najlepszym dowodem były długotrwałe oklaski, jakimi ich obdarzono.

Przed honorowem przedstawieniem Nowakowskiej.

Lwów, 5 grudnia.

Otrzymujemy niniejszy list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o umieszczenie w najbliższym numerze Sz. Pisma w całości następującego wyjaśnienia:

Ogromnie wdzięczny jestem Sz. Redakcyi za wzmiankę w „Gazecie Porannej“ dotyczącą przedstawienia ku czci p. Teofili Nowakowskiej. Nie przyczyni się ona wprawdzie do przyśpieszenia przedstawienia, wyznaczonego od dwóch tygodni na piątek 12 bm., zainteresuje jednak szerokie koła publiczności i — daj Boże — sprowadzi pełną widownię. Na przedstawieniu tem będzie odegrana poraz pierwszy znakomita komedya Józefa Korzeniowskiego z czasów Stanisława Augusta p. t. „Wąsy i peruka“, przedstawiająca zwycięską walkę zdrowego elementu narodowego z naleciałościami i „nowinkami“ zagranicznemi. Poprzednie plany, aby w honorowem przedstawieniu dla Pani Nowakowskiej wzięły udział wszystkie działy teatru lwowskiego, co spowodowało afisz składany z urywków trzech sztuk, nie znalazły poparcia u publiczności, ponieważ kasa teatralna sprzedała tylko 105 biletów. Dając obecnie **premierę** świetnej sztuki obyczajowej znakomitego autora, niegranej we Lwowie od lat trzydziestu kilku, składa Dyrekcya hołd wielkiej artystce, potrzebującej dziś nie tyle uznania. ile pomocy materyalnej. Przedstawienie to odbywa się na polecenie Komisyi teatralnej, która — dowiedziawszy się o ciężkich warunkach zasłużonej emerytki, **samorzutnie i jednomyślnie** uchwaliła bez czyjejkolwiek interwencyi przedstawienie, którego powodzenie zależy dzisiaj tylko od cennego poparcia prasy i publiczności. A zatem do widzenia w piątek 12 grudnia o godzinie 3 po poł. w Teatrze miejskim!

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Michał Tarasiewicz.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 9 grudnia o godz. 7-mej wieczór „Aida“, opera w 4 aktach J. Verdi'ego w niezmienionej obsadzie.

We środę, 10 grudnia o godz. 7-mej wiecz. „Polityka“, sztuka w 3 akt. Perzyńskiego.

We czwartek, 11 grudnia o godz. 7-mej wieczór „Ptasznik“, operetka w 3 aktach Zellera z pp. Kasprowiczową, Bogdanowiczówną, Brzeską, Justianem, Niedzielskim, Folańskim, Adamem Miłoszą (po raz pierwszy).

W piątek, 12 grudnia o godz. 3.30 dla uczczenia znakomitej artystki p. Teofili Nowakowskiej po raz pierwszy „Wąsy i peruka“, komedya w 3 akt. J. Korzeniowskiego z pp. Trapszo, Pillerową, Niemiryczówną, Rydzewskim, Bątogowskim i Larewiczem.

W piątek, 12 grudnia o godz. 7-mej wiecz. po raz czwarty „Zasadzka“ sztuka w 4 aktach H. Kistermaeckersa w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 13 grudnia o godz. 3 popoł. po raz 18-ty „Sułkowski“, trag. w 5 akt. Stef. Żeromskiego z p. J. Kozłowskim w roli tytułowej.

W sobotę, 13 grudnia o godz. 7-mej wiecz. „Żydówka“, opera Halevy'ego z pp. Korolewicz-Waydową, Ign. Mannem i Niżankowskim w rolach głównych.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA“ (ul. Szaszkiewicza l. 5. naprz. żandarmeryi): 2020

Dziś i codziennie do 14. grudnia. 7.30 wiecz.: Program VII. Prolog — S. Michałowski. „Ambasador, Baryton i Ona“, sketch A. Werczeńki w przeróbce J. Wima. (J. Szymulska, Z. Orwicz, J. Rygier, N. Windheim). — „Ach, ten mezzanin“, farsa w jednym akcie Z. Mar-Majerskiego (H. Gębicka, Z. Heleńska, J. Szymulska, S. Michałowski). — „Mister Shoking i Miss Etykieta“ groteska śpiewna J. Wima (Anda Kitschman, M. Windheim). Nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim

—o—

Koncert kompozytorski Beusmana.

Z powodu wysprzedaży prawie wszystkich biletów na koncert komp. prof. Beusmana i w celu umożliwienia szerszym kołom usłyszenia tego wspaniałego koncertu, zostanie urządzona we środę 10. b. m. o godz. 4. popołudniu w sali filharmonii publiczna próba generalna z programem wieczornego koncertu. — Na program złoży się symfonia w 5 cz. p. t. „Palestyna“, która dzięki swej oryginalności, zd była sobie powszechne uznanie, z udziałem wielkiej orkiestry symfonicznej. Następnie produkcye solowe skrzypaczki prof. konserw. Maryi Trusiówny, która odegra kompozycye Beusmana przy akompaniamencie orkiestry. Dalszą część programu wypełni sławny tenor warszawski prof. Borensztajn. — Bilety na koncert popołudniowy, po zniżonych cenach, wcześniej do nabycia w księgarni Siegla, pasaż Hausmana 8, a w dniu przedstawienia przy kasie od godziny 9. rano. 2780

—o—

Przypominamy, że zgodnie z uchwałą wydawców lwowskich pism, powziętą na październikowem zebraniu „Związku Wydawnictw“ we Lwowie, nie będziemy zamieszczać bezpłatnie żadnych komunikatów, informacyi podziękowań itp., zarówno pochodzących od osób prywatnych, jakoteż od wszelkiego rodzaju instytucyi publicznych, społecznych i rządowych. W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielać będziemy odpowiedniego opustu.

—o—

Komunikat teatralny. We czwartek 11 b. m. w „Ptaszniku“ rolę tytułową śpiewać będzie p. Adam Miłosza, świeżo angażowany tenor operetki lwowskiej.

(g) **Artyści sceny lwowskiej żołnierzowi polskiemu na gwiazdkę.** Związek artystów sceny lwowskiej, pragnąc przyczynić się do uświetnienia tegorocznej gwiazdki w okopach urządza w niedzielę, 14 bm. szereg lotnych progr. mów we wszystkich pierwszorzędnych lokalach restauracyjnych Lwowa, jak: w hotelu George'a, Krakowskim, Imperyal, w pierwszorzędnych kawiarniach i in. W programach tych wezmą udział pierwszorzędne siły, zarówno z opery i operetki, jak też dramatu z pp. Korolewicz-Waydową, Argasińską, Milowską, Kuligowskim, Barwińskimi, Bohlkem i i. Oryginalny ten a bardzo sympatyczny pomysł przyczynienia funduszów naszym bohaterom na froncie z pewnością uzyska pełny sukces.

Gwiazdka w szpitaliku św. Zofii. Otrzymujemy poniższe pismo od znanej filantropki prof. Schrammowej: Leżą chore maleństwa w łóżeczkach — dobrze pootulane, bo zimno na sali i marzą o jarzącem drzewku, o zabawkach ładnych, cukierkach i pierniczkach, bo im inne dzieci opowiedziały, że aniołek do szpitalika przychodzi i biednym, chorym dzieciom także dobre rzeczy przynosi. Czy też i tego roku przyjdzie? Spijcie spokojnie, biedne maleństwa, nie zawiodą was nadzieje. Są dobrzy ludzie na świecie — mimo bardzo ciężkich czasów nie zapomną o biednych chorych dzieciach, więc aniołek do was przyjdzie. — Łaskawe dary na ten cel w naturze lub w gotówce przyjmuje z wdzięcznością Jadwiga Schramowa, ul. Kraszewskiego 19a.

Powszechny Bank kredytowy Spółka Akcyjna, dawniej Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu we Lwowie powiększa obecnie swój kapitał zakładowy do 30,000.000 koron. W tym celu rozpisaną została subskrypcya na 125.000 akcyi III emisyi po 200 koron im. wartości. Akcye te wydane zostaną po kursie 250 koron za sztukę, z tem, że dotychczasowi akcyonaryusze mają prawo na każdą akcyę starą nabyć jedną nową po kursie 210 koron za sztukę. Termin zgłoszenia upływa z dn. 31. grudnia br. Subskrypcyę przyjmują wszystkie instytucye finansowe we Lwowie i Krakowie wraz z oddziałami, a nadto Bank Handlowy i Bank Zachodni w Warszawie, tudzież Bank Handlowy w Poznaniu. Powiększenie kapitału pozostaje w związku z finansowaniem całego szeregu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Jak się dowiadujemy, do Rady nadzorczej, której prezesem jest p. Władysław Długosz, kooptowaną ma być ks. Marya Adamowa Lubomirska. Powsze-

NADESŁANE.

chny Bank Kredytowy otwiera w styczniu 1920 r. filię w Krakowie w pałacu Krzysztofory w Rynku głównym. Zamierzonem jest też otwarcie dalszych filii w najbliższym czasie.

(mg) **Na rzecz Związku inwalidów Polaków,** obrońców Lwowa i kresów odbędzie się w sali Kasyna wojskowego podwieczorek, połączony z produkcyami wybitnych sił artystycznych. Na dzień 3 stycznia projektowany jest bal również na dochód inwalidów, który będzie atrakcyjnem rozpoczęciem karnawału w naszem mieście — po tyloletnim „wielkim poście". Komitet dokłada starań, by obie imprezy wypadły jak najbardziej udatnie.

(g) **Fatalne przedstawienie.** Niech ten przymiotnik nie martwi kierownictwa naszego teatru, jakkolwiek w istocie myślimy o onegdajszej „Zasadzce" Kistermaeckersa. Idzie tu jednak o fatalizm zakulisowy. Oto w trzecim akcie sztuki jeden z artystów, upadając na scenie, uczynił to tak nieszczęśliwie, iż wywichnął sobie nogę w kolanie. W ciągu tego samego aktu następuje za kulisami wybuch, wysadzający rzekomo fabrykę w powietrze. Zakulisowi pyrotechnicy włożyli widocznie w puszkę, mającą spowodować huk, zbyt wielką ilość wybuchowego materyału, gdyż tenże eksplodując spowodował maleńkie spustoszenie i wysadził szereg okien w tylnej części gmachu.

(zet) **Is Adomo Mickievicians ractas.** Pod powyższym tytułem wyszedł ułożony dla szkół litewskich przez M. Biržyszkę wybór pism Mickiewicza w oryginale i tłómaczeniu litewskiem: Dagilisa, Gustaitisa, Kudirki, Arminasa i innych.

(g) **Koniec świata.** Temu tematowi poświęcony został ostatni numer „Szczutka" z 7. bm. Tytułowa karta przynosi obraz chwili w której „ginie Sodoma", a na gruzach miasta błąka się Or-Ot, ostatni żywy człowiek i wielkim głosem nawołuje „Czytajcie tygodnik Ilustrowany". Bardzo dobry szkic o końcu świata w Warszawie i tem jak chwilę tą przejmują się nasi sławni, wymieniaczył Grus. Ostatnia stronica przedstawia moment kiedy Atlas znudzony nieprawością ziemi wypisującej swą maksymę: „Żyję bo kradnę" zrzuca ją z ramion postanawiając udać się na Marsa w charakterze ekspresa.

(g) **„Rewii" nr. 4** przyjemnie zdumiewa oko czytelnika, przynosząc pod względem wykonania szereg klisz o wiele lepszych, niż te jakieśmy oglądali w pierwszych zeszytach tego pisma. Przyczyna tej dodatniej zmiany łatwo daje się zgadnąć. Oto druk wydawnictwa przeniósł się do Drukarni Polskiej w Warszawie, przyczem i papier został dobrany o wiele lepszy w gatunku. Nr. 4. — rzec można zimowy — przynosi doskonałe zdjęcia z natury południowych kresów Rzeczypospolitej. Z Tatr, parku łazienkowskiego, szereg zdjęć kolejowych, oraz fotografie z poświęcenia sztandaru pierwszego pułku szwoleżerów. „Rewia" zyskuje w ten sposób pierwsze miejsce wśród ilustrowanych czasopism o treści aktualnej.

Uczczenie gen. Dowbór-Muśnickiego. Grono wyższych oficerów poznańskich rzuciło myśl upamiętnienia działalności gen. Dowbor-Muśnickiego przez utworzenie funduszu pomocy dla uczniów szkół wojskowych, a także udzielenie nagrody za najlepsze dzieło w dziedzinie wojskowości.

Nowy wodewil Krumłowskiego. Autor głośnej w Polsce „Królowej przedmieścia", która — jak wiadomo — obok „Wesela" Wyspiańskiego uzyskała w Krakowie największą ilość przedstawień, napisał nowy wodewil pt.: „Biały fartuszek". Sztukę tę wystawił w tych dniach krakowski Teatr Powszechny.

Program koncertu Rychterówny w dniu 11. bm. został mylnie ogłoszony z powodów od artystki nie zależnych. Brzmi on: Mickiewicz Rok 18122. Sienkiewicz: Janko Muzykant. II. Fragmenty dramatów: Kochanowski, Kassandra, 3. Słowacki: Diana, 4. Wyspiański: Kora. III Przekłady: A. E. Poe: Kruk. 6. Prudhome: Na tej ziemi 7. Ada Negri: Nieśmiertelny.

„Miłostki" — A. Schnitzlera na prowincyi. Zespół artystów dram. scen stołecznych wybiera się w najbliższych dniach bm. na szereg gościnnych występów po większych miastach prowincyonalnych Galicyi, tj. Sambora, Stryja, Drohobycza, Borysławia itd. z głośną sztuką A. Schnitzlera „Miłostki". — Główne role kreują: Marya Sas-Żukotyńska, Wilma Fellner de Feldegg, Lena Wicka, Romuald Bojarnowski, Czesław Orski. Leszek Leszczyc, Wincenty Wicki i inni. — Sztukę reżyseruje b. artysta sceny lwowskiej Romuald Bojanowski.

Zasądzenie. Wyrokiem lwow. sądu wojskowego Okr. Gen. podchor. Henryk Marcinkowski z batalionu zapas. wojsk wart. i etap. we Lwowie został zasądzony za zbrodnię nadużycia władzy i za przyjęcie podarunku w sprawach urzędowych na 5 miesięcy więzienia z obostrzeniami, o na degradacyę na szeregowca i na utratę odznaczeń, gdyż będąc przydzielonym jako oficer inspekcyjny do oddziału kontroli przywozu produktów rolnych do miasta na rogatce Zamarstynowskiej we Lwowie: 1) Z początkiem sierpnia 1919, przeprowadził nieprawnie rewizyę w domu Arona Brauna i zabrał na jego szkodę 6 paczek tytoniu tureckiego. 2) że w tym czasie wziął od Ahafii Kopystyńskiej 100 kor. w podarunku za zaniechanie obowiązku swej służby, a to obowiązku doniesienia, iż Kopystyńska kupiła bez zezwolenia starostwa furę siana.

(zet) **Rozbiórka gmachu poczty głównej** postępuje raźnie, dotychczas przeważnie w części środkowej. Z drugiego piętra pozostały już tylko ściany zewnętrzne.

(s-i) **Wdzięczność dla Denikina.** Obywatelstwo ziemskie powiatu tyraspolskiego, któremu Denikin zwrócił majątki, zagrabione przez ukraińskich bolszewików, ofiarowały swemu wybawcy 700 dziesięcin roli.

(zet) **Epidemia tyfusu w Kamieńcu Podolskim** rozpanoszyła się strasznie, porywając codziennie setki ofiar. Wedle informacyi „Wperedu" w Kamieńcu Pod. leży 25 tysięcy chorych, a w Żmerynce grzebią po 500 trupów dziennie. Ofiarą tyfusu padł przewodniczący ruskiego Czerwonego Krzyża, Odiazłow, oraz minister zdrowia dr Odryna.

(zet) Reemigranci polscy z Rosyi południowej. W najbliższym czasie — pisze „Warsz. Riecz" — oczekiwane jest przybycie do Polski 500 reemig. Polaków z Rosyi południowej, z terenów, zajętych przez wojska Denikina. Reemigranci jadą osobnym transportem. Większość ich liczy się do inteligencyi.

(zet) **Zniesienie nauki religii w szkołach czeskich.** Minister oświaty ogłosił, że nauka religii w szkołach czeskich nie obowiązuje, dopiero wówczas, gdy zgłosi się na nią w klasie 20 uczniów, będzie wykładaną, jako przedmiot nadobowiązkowy.

(zet) **Groźba strajku ślusarskiego.** Pracujący w warsztatach i fabrykach lwowskich ślusarze wystąpili z żądaniem podwyżki płacy, a w razie niespełnienia ich postulatu zagrozili strajkiem. Minimum płacy miałoby wynosić 70 kor. dziennie.

(—) **Podczas sprawdzania legitymacyi.** W pasażu Mikolascha sprawdzała wczoraj wieczór wojskowość identyczność znajdującej się tamże publiczności. Wszystkie wejścia obstawiono silnemi patrolami. W czasie, gdy wewnątrz sprawdzano dokumenta, podejrzane indywidua chcąc uniknąć aresztowania, wcisnęły się w korytarz wchodowy pierwszej bramy od ul. Kopernika. Ponieważ żołnierze zamknęli wychód, więc ci siłą kratową składaną bramę wygięli i w ten sposób wydostali się na zewnątrz. Chcąc powstrzymać uciekający tłum jeden z wojskowych strzelił na ul. Kopernika kilka razy w powietrze. To poskutkowało. Kilka podejrzanych indywiduów aresztowano.

(—) **Wypadek wskutek spłoszenia się koni.** Wczoraj w południe na ul. Łyczakowskiej tuż koło ul. Franciszkańskiej wjechał wóz 5 p. artyleryi ciężkiej wskutek spłoszenia się koni w tramwaj nr. 158. Przód wozu tramwajowego został rozbity. Motorowy Eliasz Moroz raniony został w twarz odłamkami szkła. Z jadących w tramwaju doznali uszkodzenia: Jadwiga Królówna z Krzywczyc w głowę i 12-letni Jan Urban. Również lekko został raniony szeregowiec Karol Kamrański, który powoził wozem. Drugi żołnierz Kazimierz Pośpiech wczas jeszcze wyskoczył z wozu, doznając jednak potłuczenia. Konie, które podczas zderzenia poupadały na bruk, również są pokaleczone. Motorowemu i szeregowcowi Kamrańskiemu rany opatrzono w wojskowym szpitalu.

(—) **Nieostrożna jazda.** U wylotu ul. Bema i Gródeckiej Wasyl Hauczen, gospodarz z Rzęsny Ruskiej jechał wozem tak nieostrożnie, że najechał na Maryę Cwec. Ofiara nieostrożnej jazdy upadła i doznała silnego potłuczenia.

(—) **Wydaliła się z domu.** Anna Tretiak, zamieszkała przy ul. Lelewela l. 17. zawiadomiła policyę, że jej córka 16-letnia Józefa wyszła z domu jeszcze we czwartek popołudniu i dotychczas nie powróciła. Dziewczę było wzrostu średniego, miało ciemne włosy, oczy piwne, a ubrane było w czarny kostyum i popielaty kapelusz.

(—) **Worek owsa „zgubił"** wczoraj przedpołudniem na ul. Łyczakowskiej z wozu Stanisław Stećko. Do późnego wieczoru nikt nie zgłosił się na policyi, by znalazł „zgubę".

KOMUNIKATY.

Obecny stan sprawy Galicyi wschodniej. Pod tym tytułem wygłosi odczyt jutro (środa), 10. bm. o godz. 6 wiecz. w sali ratuszowej dr. Henryk Löwenherz, który jako delegat m. Lwowa uczestniczył we wszystkich konferencyach warszawskich, dotyczących tej sprawy. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Altenberga.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Karpackiego Towarzystwa Narciarzy odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu N. U. Z. A., Jagiellońska 7. Na porządku dziennym wybór Zarządu. W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 7. wiecz. tamże drugie zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych. 3885

Na tropie por. Eismonta.

Warszawa, 7. grudnia.

Władze bezpieczeństwa w Warszawie do dziś nie ustają w energicznych poszukiwaniach por. Eismonta, który uciekłszy w dniu 6. listopada, pomimo licznych wskazówek o miejscu jego pobytu, nadsyłanych ze sfer publiczności, dotąd nie został ujęty. Jak już donosiliśmy, Eismonta widziano kilkakrotnie w różnych lokalach, a w dniu 7. lub 8. listopada był widziany w pociągu kolejowym za Lublinem w drodze na wschód. Ustalono także, iż udał się był do Hrubieszowa skąd jednak powrócił potem do Warszawy.

Ukrywanie się tutaj ułatwia Eismontowi okoliczność, iż posiada on znaczniejszą gotówkę, która w ręku osobnika tego rodzaju, co on, energicznego, skrytego i odważnego oddaje ogromne usługi. W ostatnich dniach poruszyły opinię warszawską liczne rewizye szczególniej w kilku domach przy Nowym Świecie, które były tak szczegółowe, iż zaglądano do szaf i pod materace łóżek. — Rewizye te były właśnie związane z poszukiwaniem tego wojskowego zbrodniarza, gdyż według doniesienia w tych domach miał się ukrywać.

Ukrywanie się ułatwia Eismontowi również to, iż posiada on w Warszawie kilka bardzo oddanych mu kobiet wątpliwego prowadzenia, które prawdopodobnie pomagają mu w tych ciężkich peregrynacyach.

W związku z ostatnią zbrodnią Eismonta przypomniano sobie jego dawniejsze przestępstwa i w tych dniach wyjeżdża do Sławuty komisya sądowo-lekarska celem dokonania ekshumacyi i sekcyi zwłok na trzech bolszewikach, których Eismont zamordował pod pozorem justyfikacyi politycznej, a w rzeczywistości dla zwyczajnego zrabowania ich.

Od dyrekcyi Związku Ziemian we Lwowie

Otrzymujemy następujące pismo:

Lwów, 9. grudnia.

W dniu 15. grudnia o godzinie 10 rano odbędzie się we Lwowie w sali obrad Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego zebranie konstytuujące Banku Związku Ziemian, Towarzystwo akcyjne. Wobec tego pragniemy zwrócić się do Ziemian polskich z byłej Galicyi z kilku słowami przypomnienia, wyjaśnienia i zachęty.

Przypomnieć pragniemy, że Ziemianie polscy zorganizowali przy pomocy Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przed 11-tu laty Związek Ziemian we Lwowie jako Stowarzyszenie udziałowe. Już wówczas w chwili założenia tej instytucyi uznali ją ziemianie jako próbę pracy finansowej agrarnej, która winna wykazać, że słusznem jest zdanie tych ziemian, którzy już dawno odzywali się z apelem wytworzenia własnej rolniczej instytucyi bankowej. Kierownictwem Związku Ziemian zajęły się Koła Ziemian i Zjednoczone Koła Zjazdów Ziemiańskich istniejące wówczas w kraju. Praca Związku Ziemian rozwijała się planowo i przynosiła w przedwojennych czasach, niejedenu realny pożytek ziemianom, a dochodowość Związku i Ziemian była dobra. Czas rozwijał pracę tak, że ramy Stowarzyszenia udziałowego o szczupłym kapitale, stawały się za ciasnemi. Wyłoniła się myśl oparcia instytucyi o szerszą podstawę. zamienienia Związku Ziemian Stowarzyszenia udziałowego na Bank Związku Ziemian Towarzystwo akcyjne. Nadeszły lata wojny. Zwiększone potrzeby zniszczonych przez wojnę warsztatów ziemiańskich i zrozumienie potrzeby zorganizowania parcelacyi, części dóbr ziemskich, doprowadziły do decyzyi starania się o koncesyę rządową dla stworzenia Banku Związku Ziemian. Narady ziemian przekroczyły granicę stanu ziemiańskiego. Ziemianie weszli w porozumienie z kołami włościańskiemi razem, uznając, że interes Polaka posiadającego ziemię jest wspólnym, postanowili rozszerzyć statutowo działalność Banku Związku Ziemian, na wszystkie warstwy rolnicze, tak na ziemian jak i na włościan. I dziś, pomimo zaistnienie ustawy rolnej, ziemianie nie zmienili tego punktu widzenia. Bank Związku Ziemian będzie instyt. finansowa dla całej ludności roln. polskiej a wśród prac swoich podejmie również parcelacyę dóbr ziemskich w pragnieniu wytworzenia dobrze zorganizowanych gospodarstw włościańskich. Po otrzymaniu koncesyi rządowej na Bank Związku Ziemian jako Towarzystwo akcyjne, odbyło się zebranie koncesyonaryuszów 16. września 1918 w sali obrad Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na którem zebrani przyjęli statut i polecili Dyrekcyom Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Związku Ziemian podjęcie akcyi subskrypcyjnej. Nadeszła wkrótce wojna polsko-ukraińska i przerwała tok tej pracy. Równocześnie zaistniało Państwo Polskie. Powstała potrzeba porozumienia się Związku Ziemian z trzech zaborów co do ich przyszłości w organizacyi. Obrady delegatów Związków Ziemian Poznańskiego, Warszawskiego i Lwowskiego przyjęły za najbardziej wskazane zcentralizowanie akcyi bankowej rolnej w jedną instytucyę z Centralą w Warszawie i filiami po większych miastach w Polsce. Zrealizowanie tak szerokiego programu wymaga sporo czasu, a instytucya taka może spełnić zadanie tylko przy poważnym własnym kapitale. Wobec faktu, że były zabór austryacki potrzebuje natychmiast organizacyi bankowej rolnej, chociażby dla samej konieczności podjęcia już teraz akcyi parcelacyjnej na wschodzie, postanowiono łącznie na zebraniu delegatów organizacyi ziemiańskich w Warszawie, aby Związek Ziemian lwowski starał się o rychłe wytworzenie Banku Związku Ziemian we Lwowie dla byłego zaboru austryackiego. Związek Ziemian we Lwowie wszedł wobec tego w układ z Galicyjskim Bankiem dla handlu i przemysłu w Krakowie, który to Bank podjął się udzielić pomocy w wykonaniu subskrypcyi i finansować interesa Banku Związku Ziemian. Galicyjski Bank dla handlu i przemysłu zajął w ukła dzie nader życzliwe stanowisko dla ziemian, organizujących Bank Związku ziemian. Będąc Bankiem o znacznym kapitale, należącym do ziemian, posiadający dobre tradycye bankowej pracy i znakomity statut może i powinien przyczynić się znakomicie do rozwoju agend Banku Związku Ziemian. Z jego pomocą przystępujemy do ukonstytuowania Banku Związku Ziemian, który rozpocznie pracę z 1. stycznia 1920 r. w gmachu Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego Ziemskiego we Lwowie. Warunki powstania tego banku i oparcie go o bank polski finansowo silniejszy rokują przyszłość dodatnią.

Wyjaśnić potrzeba, że kapitałowe ramy Banku Związku Ziemian będą, w chwili jego powstania nieco szczupłe. Kapitał zakładowy Banku Związku Ziemian wynosi cztery miliony koron — kwotę małą w stosunku do jego zadań. A jednak nie powinno to zrażać rolników do tej akcyi. Najzdrowszą drogą prac realnych jest rozwój stopniowy, ewolucyjny. Na taką drogę weszli ziemianie rozpoczynając pracę od skromnego Związku Ziemian, stowarzyszenia udziałowego. Dziś postawią stopę na szczeblu wyższym, zapewne, że mało jeszcze wysokim. Gdy rozwój pracy tego zażąda, nie będzie ani nie możliwem ani trudnem zwiększać kapitał zakładowy. Już w obecnym statucie wolno jest ogólnemu zebraniu akcyonaryuszów podwoić kapitał zakładowy. Bezwątpienia niedaleką jest chwila w której to nastąpi. Tak stopniowo zwiększać się będzie siła finansowa instytucyi. w miarę rzetelności jej pracy. Aby ta praca stała się naprawdę wydatną dla dobra rolnictwa, trzeba tylko jednego — solidarności i odwagi do pracy. O tę solidarność kół rolniczych prosimy, wskazujemy na doświadczenie dodatnie Związku Ziemian, stwierdzamy ostrożność organizacyi w jej budowie kapitałowej, która nie buduje nigdy, a często burzy fundamenta najzdrowszych budowli. Budujmy ostrożnie ale odważnie, ufni we własne siły. Niechaj akcye Banku Związku Ziemian znajdą się w rękach każdego ziemianina, w miarę jego finansowej możności. Wówczas, da Bóg ujrzymy dobrze rolnictwu, tej może i dziś jeszcze najważniejszej gałęzi produkcyi w Polsce.　　18873

OGŁOSZENIA.

W WARSZAWIE 18612
DOMY, FABRYKI, WILLE, PLACE
SPRZEDAJE
WARSZAWSKIE BIURO NIERUCHOMOŚCI
MARSZAŁKOWSKA 74. TEL. 229-99.

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Furę drzewa lub ras. szczeniaka (wilczura) daje młode małżeństwo za odnajęcie 1—2 pokoi umeblowanych z kuchnią, z komfortem.
Ze względu na psa policyjnego, pożądane mieszkanie z małym ogrodem, najchętniej we willi, gdzie pies może być użyty jako świetny stróż. Zgłoszenia pod L. G. do Biura Sokołowskiego. 2724

ROZMAITE

Jedna z największych instytucyi przemysłowych we Lwowie poszukuje do wydzierżawienia folwarku od 300—500 morgów bardzo żyznej ziemi, możliwie z inwentarzem żywym i martwym. Wiad mość z podaniem warunków i bliższych danych do Admin. pod: Żyzna ziemia“ za okazaniem kwitu inser. 2657

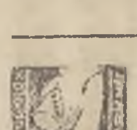
Instytut lekarsko-kosmetyczny, leczy wszelkie choroby skórne twarzy, usuwa elektrycznością brodawki, włosy, plamy, piegi, blizny, zmarszczki twarzy. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę, leczenie chorób włosów i farbowanie. Dr. Pilecki, plac Dąbrowskiego 1, róg Sienkiewicza. 2401

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dra PILECKIEGO przy placu Dąbrowskiego 1 (róg ul. Sienkiewicza), wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmowanie zębów bez bólu, uskutecznia naprawki w jednym dniu. — Pacyentów przyjezdnych załatwia się b. szybko. 2700

POLSKA ZABAWKA DLA POLSKIEGO DZIECKA
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE POLSKICH GIER TOWARZYSKICH, MALOWANEK I OZDÓB NA CHOINKĘ KRAKOWSKIEJ ZABAWKARNI
„SZCZERBIEC“
Kraków, Rynek l. 20, pałac ks. Jabłonowskich.
CENNIKI DARMO I OPŁATNIE. 8873
ODSPRZEDAJĄCYM ODPOWIEDNI OPUST.


DRUKI i STAMPILIE
WYKONUJE
DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
LWÓW
UL. SYKSTUSKA L. 4 17153

„KALKA“
I-sza GALIC. FABRYKA CHEMICZN. PAPIERU
LWÓW, Krasickich 18
podjęła na nowo fabrykacyę i poleca:
„Karbon“ „Indygo“
Papier cerezynowy, parafinowy i woskowy. — Taśmy do maszyn. 2112


OCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa
„KLAWIOL“
Wyrób Farmac. Labor. P. Kowalski. Dostać można w apiece Ettingera i we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 18224

Ostatnie ciągnienie V. klasy
obecnie jedynej loteryi klasowej R. G. O. ciągnienie od 29 listopada do 22 grudnia. Największa wygrana z premią pół miliona Mk. Losów całych po 400 Mk., lub 100 K., pół 200 K., ćwierć 100 K., ósemka 50 K., jeszcze parę dni, do nabycia w kolekturze ul. Szajnochy l. 2. 2768

„SPÓŁKA MONTERÓW“
Lwów, ul. Mickiewicza 2 (...)
Wykonuje wszelkie roboty w zakres działu maszynowego wchodzące. 2705

Czas odnowić przedpłatę!

„ZORZA“
NAJLEPSZA PRZETŁUSZCZONA
PASTA do OBUWIA
IDEALNIE KONSERWUJE SKÓRĘ NADAJĄC JEJ MIĘKKOŚĆ i POŁYSK.
NAGRODZONA MEDALEM WYSTAWIE KRÓLESTWO MODY
KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA
WARSZAWA, OGRODOWA 45
TEL. 187-91, 238-90.

Reprezentant na Lwów
TEODOROWICZ WEŁESZCZUK
ul. Sykstuska 14. 18846

ROBERT KERN

ZASTĘPSTWO
Wilkowickiej FABRYKI RUR
LWÓW — Kopernika 18.
Dostarcza elektrycznie spajane beczki i żelazne do transportu pl-rytusu i ocynkowane do nafty, z zamknięciem czopowem i przyrządem do plombowania — jakoteż wszelkie gatunki rur kutych czarnych i pocynkowanych, rur ... i łączników, armatur parowych mosiężnych, oraz wszystkie artykuły do urządzeń gazowych i wodociągowych. 1652

FIRMA HEINRICH BIRD & Co G. m. b. H.
WIEDEŃ I., STEINGASSE 13. — TEL. 17803
DOSTARCZA 18837
CHEMIKALII, WITRYOLU MIEDZI, BORAKSU ETC. ETC.

Ul. BATOREGO 32
Nowo otworzany handel delikates w i win.
Pokój dośniadań, restauracya
Andrzeja Żółcińskiego
POLECA 18844
smaczne, zdrowe i wyborne **OBIADY** z 3-ch dań
po 12 koron 50 hal.
Osobne gabinety na zebrania towarzyskie.

Nuty wysortowane
począwszy od 50 hal. sprzedaje G. Seyfarta Magazyn nut, Lwów, Akademicka 6. 2590

KAWĘ PALONĄ
CODZIENNIE ŚWIEŻO PALONĄ ZAPOMOCĄ GORĄCEGO POWIETRZA POLECA 18290
HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3

Najpraktyczniejszy podarek na Gwiazdkę
KASETY
z mydłem francuskiem wodą kolońską i pudrem
kor. 150
poleca 2473
DROGUERYA Mra LESZKA SŁADOWSKIEGO
LWÓW, HOTEL GEORGE'A.

KAŻDY PALACZ MUSI PRZYZNAĆ, ŻE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
„SOLALI“
SĄ NAJLEPSZE. 18422

LATARKI ELEKTRYCZNE
w wielkim wyborze

BATERYE ELEKTRYCZNE
codziennie świeży transport — poleca hurtownie
Dom eksportowo-handlowy **MICHAŁ HACKEL,**
LWÓW, KAZIMIERZOWSKA L. 4. 2696
Wysyłka pocztowa tylko za poprzednim nadesł. należytości.

ZMIANA LOKALU!
Z dniem dzisiejszym została przeniesiona fabryka kufrów, torb i wszelkich przyborów do podróży
LEOPOLDA ROSENZWEIGA
na ulicę Sykstuską 5. 2776

LOTERYA KLASOWA R.G.O.
RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA
GŁÓWNA WYGRANA 500.000 MARĘK. 18579
Dalsze wygrane 300.000 — 200.000 — 100.000 — 80.000 — 50.000 marek itd.
Ciągnienie V. klasy od 29. listopada do 22. grudnia b. r.
Cena losów dla nowonabywców: ósemka 50 K, ćwiartka 100, połówka 200 K, cały los 400 K.
Pieniądze najlepiej przesłać przekazem pocztowym. Zlecenia wykonuje odwrotnie
GENERALNA REPREZENTACYA NA GALICYĘ I ŚLĄSK **WITOLD WILKOSZEWSKI** KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 9.

Powszechny Bank Kredytowy

SPÓŁKA AKCYJNA

dawniej

Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 30,000.000

Zatwierdzając uchwałę VI. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy Galicyjskiego Banku Ludowego dla rolnictwa i handlu z 5. maja 1919, zezwoliło Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu postanowieniem z daty Warszawa 4. października 1919 L. 70681/8858/19 na zmianę firmy tego Banku na

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY, Spółka Akcyjna

oraz na podwyższenie jego kapitału zakładowego na

KORON 30,000.000

Na tej podstawie rozpisaną zostaje niniejszem

SUBSKRYPCYA

na 125.000 sztuk gotówką pełno wpłaconych

akcyj III emisyi Powszechnego Banku Kredytowego S. A.

po K 200·— imiennej wartości.

WARUNKI EMISYI:

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj z tem, że na każdą jedną akcyę starą pobrać mogą jedną nową. Prawo poboru wykonane być musi najpóźniej do dnia 21. grudnia 1919 r. pod rygorem utraty tego prawa.

Akcyonaryusze wykonujący prawo poboru mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye (bez arkuszy kuponowych) uzasadniające prawo poboru. Akcye te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyj wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, **K 210**, zaś dla nowych **K 250** za sztukę.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjm je się najpóźniej do dnia 31. grudnia 1919.

Przy zgłoszeniu prawa poboru jak i przy nowem zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyj przeprowadz Dyrekcya B nku wedle swego u nania w najkrótszym czasie.

Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia zapłaty oraz zawiadomienia o przydziale akcyj.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyj zwróci Bank najpóźniej do dnia 31. stycznia 1920 wpłacone kwoty wraz z narosłemi 3% odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1. stycznia 1920 na równi ze staremi akcyami.

Od dnia wpłaty do dnia 1. stycznia 1920 zbonifikuje Bank 3% odsetki od uiszczonych wpłat.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

w Małopolsce:

Powszechny Bank Kredytowy (dawniej Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu) we Lwowie, ul. Jagiellońska 5-7, tudzież wszystkie instytucye finansowe we Lwowie i w Krakowie wraz ze swojemi filiami;

w Warszawie: Bank Handlowy i Bank Zachodni;

w Poznaniu: Bank Handlowy;

w Cieszynie: Bank Rolniczy.

2772

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej"
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokola 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI